Nr. 17 Dnia 1 listopada 1932 r. Rok V.

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafja Porąbka Djecezja Częstochowska

Szczęść Boże!



Ojciec św. na modlitwie w bazylice św. Piotra.

Na Dzień Zaduszny.

Zbliża się święto Umarłych! Cmentarze zapełnią się odwiedzającymi, a groby przystrojone i oświetlone ożyją jakoby na to Święto Umarłych!

Czy biedny, czy bogaty, czy za życia był wielkim dostojnikiem, czy zajmował zupełnie skromne stanowisko — jest wobec Boga równy.

Cmentarz przedstawia przeszłość i znikomość wszystkiego ziemskiego. Widzimy wspaniałe grobowce i pomniki bogaczy, a niejeden władca lub dygnitarz, przed którym drżano i obawiano się go, leży już zapomniany! Poszedł w niepamięć, jak wszystko, co ziemskie. Pozostała po nim na ziemi tylko garstka prochu, jak i po żebraku, który stał przy bramie jego pałacu i rękę wyciągał po jałmużnę...

Podług wspaniałości grobowców nie osądzajmy zasług lub wartości, bo niejeden wartościowy człowiek umarł w nędzy, że nie było go za co pochować. Grobu jego nie zdobi ni marmur, ni złoto, a świat nie wywdzięczył mu się za jego czyny. Nieraz tylko skromny krzyż i napis przypominają imię zmarłego. (Bohaterzy powstań i bojów za wolność Ojczyzny — przeważnie zapomniane ich mogiły lub całkiem nieznane miejsca ich wiecznego spoczynku — a przecież to najwięksi dobroczyńcy nasi!).

Na wdzięczność świata nie można liczyć, bo wszystko przemija.

Nad bramą pewnego cmentarza umieszczono napis tak wiele mówiący i przypominający każdemu, co go czeka:

Czem teraz jesteście, tem byliśmy za życia.
A czem teraz jesteśmy, tem będziecie po śmierci. —

18-go października.

Dzień 18 października r. b. jest datą ważną dla naszej parafji.

W dniu tym nabyłem dla parafji dom piętrowy - 8 ubikacji — oraz salę kinową wraz z całkowitem urządzeniem na Kazimierzu w pobliżu kościoła za sumę 13 tys. 600 zł. (opłata rejenta). Akt rejentalny zawarty został na nabywcę, którym jest parafja Rzymsko-katolicka w Porąbce.

Do sporządzenia takiego aktu przesłał mi upoważnienie Konsystorz Biskupi w Częstochowie.

Dnia 21 października posłałem odpisy aktów rejentalnych do Konsystorza — do Częstochowy.

Do nabytych nieruchomości należy również i 30 prętów placu, który na skutek starań pp. Rajchmanów został wydzielony z osady włośćjańskiej i aktem rejentalnym odpisany parafji Rzym.—kat. w Porąbce.

Akt powyższy podpisała rodz. Koziaków z Porąbki i ja, jako przedstawiciel Kościoła.

A więc parafja ma swój dom — ma swój własny punkt oparcia.

Parafjanie byli trochę zaskoczeni nabyciem przezemnie tego objektu. Ogólnie mówiono: „jakże mógł Ks. Proboszcz nabyć dom, kiedy pieniędzy nie miał?"

Otóż pieniędzy trochę miałem. W biurze na Niemcach miałem 5 tys. zł. pieniędzy kościelnych.

Pożyczyłem 5 tys. — i w ten sposób wpłaciłem u rejenta w Będzinie 10 tys. zł. Na trzy tys. dałem weksle, płatne 20 stycznia, 20 lutego i 20 marca 1933 r. po 1 tys. zł. każdy.

Zaraz na drugi dzień po nabyciu przystąpiłem do gruntownego remontu prawie całego domu, chcąc go przystosować do projektowanych celów.

Chciałbym, by ten dom całkowicie służył parafji, by z niego, jakby z ogniska, szło ciepło na parafję.

O celach, na jakie chcę przeznaczyć ten dom napiszę innym razem.

Obecnie trwa przeróbka, remont grodzenie nabytej posesji i wszystko w przyspieszonym tempie (bo zima „za pasem") i na kredyt.

Nie obawiam się!

Bogu dzięki pracuję w parafji, która w dniu 23 października na Misje Katolickie złożyła na tacę w Kościele 102 zł. Razem z innemi ofiarami wysłałem na Misje w dniu 24 października 165 zł. 66 gr. Jeśli weźniemy pod uwagę czasy ciężkie i warunki, w jakich znajdują się naogół pracownicy, musimy przyznać, że ofiarność naszej parafji jest wielka. Po 1-ym listop. zapowiedzianej zbiórki urządzać nie będę, natomiast po 15 tym listopada przejdziemy z Ks. Wikarjuszem po parafji, prosząc o dobrowolne, choćby skromniutkie ofiary na spłacenie zaciągniętego długu.

Narodowej Organizacji Kobiet „Bóg zapłać" składam za pierwszą ofiarę na Dom Parafjalny w sumie 15 zł.

Rodz. Lokajczyków również serdecznie dziękuję za nadesłane 5 zł. na ogrodzenie cmentarza.

Pewnej rodzinie z Niemiec składam podziękowanie za datek 3 zł. na ogrodzenie cmentarza.

W pierwszej połowie października odbyła się zapowiedziana w „Kronice" zbiórka warzyw dla biednych dzieci, dożywianych w kuchniach na Pekinie i Niemcach.

Zbiórka ta dała świetne rezultaty. Do kuchni na Pekin uzbierano dwa wozy parokonne różnych warzyw.

Mniej więcej około 20 korcy kartofli. Mąki 10 kilo, Grochu 30 kg., Cebuli 30 kg., Mięsa surowego 2 kg., Słoniny $3^{1}/_{2}$ kg., Buraczków $1^{1}/_{2}$ korca, Marchwi 1 korzec, Kapusty kopa.

Następnie p. Konieczniak ze Szmejki nadesłał kwity na 150 kilo chleba do kuchni na Pekin (dla dzieci) i 150 kilo dla dzieci na Niemce.

Na Niemcach zbiórka warzyw jeszcze nie zakończona (w d. 24 paź.) ale również idzie pomyślnie.

Pod każdym względem, na każdy apel Społeczeństwo staje ze złotem, ofiarnem sercem. W imieniu dzieci, dla których pospieszono z pomocą chętną, z serca płynąca — również serdeczną podziękę składa piszący te słowa.

Już nadszedł wentylator elektryczny t. z. ex—ha-

ustor dla naszego Kościoła.

Wpłaciłem na 1-szą ratę 220 zł. Pozostało jeszcze 660 zł. Wkrótce wentylator ten będzie zainstalowany.

A conto ogrodzenia cmentarza wpłaciłem już około 2.000 zł. pozostało jeszcze jakie 1.200 do uregulowania (nie przedstawiono mi jeszcze rachunku za słupy żelazne).

Na ogrodzenie plebanji wpłaciłem już 481 zł; pozostało jeszcze 105 zł.

Do Częstochowy za naczynia kościelne wysłałem 200 zł., pozostało jeszcze 395 zł.

Za książki do bibljoteki parafjalnej wpłaciłem 150 zł. pozostało jeszcze 208 zł.

Na remont Domu Parafjalnego wpłaciłem 200 zł. po ukończeniu będzie przedstawiony rachunek.

Stan finansowy naszej parafji jest „poważny' ale nie rozpaczliwy. (D. 24 października r. b.).

Komitet pomocy bezrobotnym w Niemcach, gminy Olkusko-Siewierskiej powiatu Będzińskiego.

Sprawozdanie za czas od 1 października 1931 r. do 1 czerwca 1932 r.

PRZYCHÓD

1.	Ofiary zebrane przez ks. Proboszcza	zł. 1.060.09
2.	„ „ od różnych osób i org.	„ 370.96
3.	Warszawskie Tow. — zapomoga	„ 8.800.—
4.	Firma Knothe i Hłasko	„ 3.150.—
5.	Składki od dyrekcji Warsz. T-wa	„ 914.40
6.	„ „ pracowników umysł. T-wa	„ 5.005.80
7.	„ „ robotników W. T-wa	„ 11.137.80
8.	„ „ pracowników kop. Jakób	„ 639.60
9.	„ „ robotników „ „	„ 37.—
10.	„ „ ks. Prob. J. Krzyżanowskiego	„ 50.—
11.	„ „ Nauczycielstwa	„ 221.55
12.	„ „ Kupiectwa	„ 408.70
13.	„ „ Lekarzy	„ 305.—
14.	Zapomoga Pow. Kom. do spraw bezr.	„ 5.950.—
15.	Dochód z zabawy tan. i ze zbiórki w d. 1.I	„ 857.95
16.	Ofiary na dokarmianie dzieci	„ 1.890.45
17.	Pow. Kom. do spr. bezrob. na wyk. ziem.	„ 1.211.—
	Razem	zł. 42.010.30
	Niedobór	„ 2.145.52
	Ogółem	zł. 44.155.82

ROZCHÓD

1.	Za książki szkolne dla biednych dzieci	zł. 537.68
2.	„ obuwie i pończochy dla b. dzieci	„ 947.70
3.	Zapomogi pieniężne biednym	„ 750.11
4.	Za żywność dla kuchni w Niemcach	„ 5.538.07
5.	„ „ „ „ w Pekinie	„ 8.526.90
6.	„ „ „ przedszkola w Porąbce	„ 472.60
7.	„ „ wydaną bezr. na św. B. N.	„ 496.—
8.	Zapomoga świąt. bezrob. w gotówce	„ 1.588.—
9.	Za wagon kartofli i przewóz 4-ch wag.	„ 1.273.90
10.	Wydano kwitów żywnośc. na sumę	„ 22.910.53
11.	Za utrzymanie sierot w Strzem.	„ 1.114.33
	Razem	zł. 44.155.82
		zł. 44.155.82

Skarbnik Komitetu (—) *J. Kempa.*

Skład Komitetu:

Panie: Z. Baranowska, K. Białkowska, I. Czaplicka, W. Gruszczyńska, W. Hubicka, Z. Iwaszkiewiczowa, J. Leszczyńska, L. Paszycowa, K. hr. Sągajłłowa, L. Wachlowska, M. Zygmańska.

Panowie: K. Brzeżek, J. Kempa, Ks. J. Krzyżanowski, J. Plichtowicz, R. Ples, H. Radecki, Z. Rosnowski.

Zaproszone do Komitetu Panie: Stelmachowa, Wójcikowa, Kocemowa, Hessowa, Datoniowa.

Wyszczególnienie	PAŹDZIERNIK						LISTOPAD					
	Ilość świadczeń	Korzystało ze świadczeń: rodzin	osób: dorosłych	osób: dzieci	Koszt świadczeń: Z funduszów Komitetu miejscowego	Koszt świadczeń: od Komitetu powiatowego	Ilość świadczeń	Korzystało ze świadczeń: rodzin	osób: do rosłych	osób: dzieci	Koszt świadczeń: Z funduszów Komitetu miejscowego	Koszt świadczeń: od Komitetu powiato-wego
Książki szkolne dla dzieci .					537 68							
Obiady i mleko . porcje	5766	63	64	122	975 17		13561	170	158	245	2864 94	
Bielizna . . . . . sztuk	286	—	92	194	1800 —							
Obuwie: nowe, repar. i pończ.				64	502 05					32	249 50	
Zapomogi stałe i doraźne .			4	8	123 68				10	11	79 38	
Utrzymanie sierot				3	137 —					3	140 40	
Ziemniaki . . . korcy							450	277	491	370		2250 —
Węgiel . . . . . „												
Kwity żywnościowe szt.												
Zapomogi pien. doraźne .												
Cukier . . . . kg.												
Dożywianie dzieci szkol. .												
Wydatki kancelaryjne . .											11 95	
S-ma . .					4075 58						3346 17	2250 —

Wyszczególnienie	LUTY						MARZEC					
	Ilość świadczeń	Korzystało ze świadczeń: rodzin	osób: do-rosłych	osób: dzieci	Koszt świadczeń: Z funduszów Komitetu miejscowego	Koszt świadczeń: od Komitetu powiato-wego	Ilość świadczeń	Korzystało ze świadczeń: rodzin	osób: do-rosłych	osób: dzieci	Koszt świadczeń: Z funduszów Komitetu miejscowego	Koszt świadczeń: od Komitetu powiato-wego
Obiady i mleko . porcje	6670	107	88	142	1268 56		7487	107	88	142	828 83	93 60
Kwity żywnościowe . . .	307	307	503	344	3832 —		359	359	472	368	2570 50	2550 —
Obuwie – reparacje . .				2	10 -							
Zapomogi stałe i doraźne .			6	11	67 30				10	11	94 70	
Utrzymanie sierot				3	141 35					3	134 55	
Dożywianie dzieci szkoln. .				150	449 06					180	160 08	200 —
Węgiel . . . . . korcy							605	446	646	477		1209 —
Mąka żytnia . . . . kg.							3190	522	863	590		1116 50
Mieszanka kawowo-cukr. „												
Ziemniaki . . . . korce												
Wydatki kancelaryjne .												
S-ma . .					5768 27						3788 66	5169 10

GRUDZIEŃ 1931 r.								STYCZEŃ 1932 r.								Uwagi
	Korzystało ze świadczeń			Koszt świadczeń					Korzystało ze świadczeń			Koszt świadczeń				
		osób								osób						
Ilość świadczeń	rodzin	dorosłych	dzieci	Z funduszów Komitetu miejscowego		od Komitetu powiatowego		Ilość świadczeń	rodzin	dorosłych	dzieci	Z funduszów Komitetu miejscowego		od Komitetu powiatowego		
11049	151	145	232	1563	63			9339	267	143	249	1632	89			W styczniu kuchnia w Ostrowach była czynna do 15-go.
			8	57	50						11	79	90			
		8	14	113	05					12	11	102	08			
			3	140	40						3	140	40			
														426	–	
228	206	385	318			706	80	682	369	622	444			1903	40	
109	109	198	150	2578	27			228	228	371	265	1527	90	1400	–	
322	322	502	335	1	60	1600	–									
								400			469			428	60	
											85	40	29	200	–	
				19	25							29	69			
				4473	70	2306	80					3553	15	4358	–	

KWIECIEŃ								MAJ								Uwagi
	Korzystało ze świadczeń			Koszt świadczeń					Korzystało ze świadczeń			Koszt świadczeń				
		osób								osób						
Ilość świadczeń	rodzin	dorosłych	dzieci	Z funduszów Komitetu miejscowego		od Komitetu powiatowego		Ilość świadczeń	rodzin	dorosłych	dzieci	Z funduszów Komitetu miejscowego		od Komitetu powiatowego		
6990	106	87	142	1227	11			5363	83	66	107	1510	34			Od 15.I była czynna tylko kuchnia w Pekinie.
382	382	613	389	4759	65			403	403	656	417	4693	60			117 kg. ryżu zużytkowano na obiady.
		8	11	84	70					11	11	112	70			
			3	137	95						3	140	40			2 partje mąki wydano chlebem.
			224	371	24						204	464	–			
651	464	764	489			1553	10									1 partję mąki — 2744 kg. wydano w czerwcu.
2635	508	815	571			921	25	8014	506	813	571	210	20	2802	90	
1050	507	814	571			987	–									
								150	506	813	571	62	40	2320	–	
				15	–											
				6595	65	3461	35					7193	64	5122	90	

Zestawienie kosztu świadczeń:

Miesiąc	Z funduszów Komitetu miejscowego		od Komitetu powiatowego				Ofiara w naturze Warsz. T-wa		Razem	
			w gotówce		w naturaljach					
1931 r.										
Październik	2275	58					1800	–	4075	58
Listopad	3346	17			2250	–			5596	17
Grudzień	4473	70	1600	–	706	80			6780	50
1932 r.										
Styczeń	3553	15	2026	–	2332	–			7911	15
Luty	5768	27							5768	27
Marzec	3788	66	2750	–	2419	10			8957	76
Kwiecień	6595	65			3461	35			10057	–
Maj	7193	64	785	–	4337	90			12316	54
S-ma . .	36994	82	7161	–	15507	15	1800	–	61462	97

Zł. 44155 82 podług sprawozdania kasowego.

W obliczu nadchodzącej zimy.

Już wkrótce stanie przed nami w całej grozie surowa rzeczywistość. Zbliży się zima, a z nią niezbędna pomoc dla potrzebujących, dla biednych i bezrobotnych. Latem można było sobie jakoś radzić —

Latem można było się obejść bez dachu nad głową, bez obuwia, prawie bez ubrania, bez opału.

Te wszystkie kwestje staną się aktualne przy nadchodzącej zimie. O nich z lękiem i trwogą będą myśleć całe rzesze ludzi biednych.

Muszą się również zastanowić nad temi sprawami i ci, którzy zechcą przyjść z pomocą ludzkiej niedoli, którzy zapragną zmniejszyć niebezpieczeństwo, zagrażające tłumom nieszczęśliwych. Przez lato rzesze ludzi biednych nie naprzykrzały się zbytnio — jak mogli, tak żyli; gdzie mogli, zarabiali na życie. Przy nadchodzącej zimie wyciągną rękę do swych bliźnich i tej ręki nie będzie można odrzucić z niczem — trzeba ją będzie wesprzeć, zasilić. Rok ten będzie jeszcze ciężki — jakkolwiek zapewne już przełomowy w kryzysie ogólnym.

Faktem już jest, że kryzys w świecie został zatamowany. Poprawa zacznie powoli następować. Jednak, jak obliczają ekonomiści, w najlepszym razie pozostanie w świecie przez zimę około 10 miljonów bezrobotnych, z czego na Polskę przypadnie około 200 tys. osób.

Te 200 tys. osób musimy ratować! Fundusz bezrobocia jest zadłużony jak się to mówi „po uszy", skarb państwa walczy z trudnościami finansowemi i ledwie potrafi związać koniec z końcem. Dlatego też cała nadzieja uratowania tych 200 tys. osób w Polsce spoczywa na społeczeństwie polskiem.

Dotychczas społeczeństwo nie zawiodło pokładanych w niem nadziei. Niechże i przy nadchodzącej zimie okaże się nadal ofiarnem, obywatelskiem, patrjotycznem.

Nie możemy zasklepiać się w sobie, ale stanąć mamy na wyznaczonym odcinku wieczystego frontu któremu na imię „Bieda" i z tego frontu nie schodzić aż do spełnienia wyznaczonego zadania.

Grabocin nie zasypia.

N. O. K. na Grabocinie rozwija się dobrze. Przewodnicząca p. Stelmachowa swym pogodnym usposobieniem zjednała sobie sporo członkiń, tak, że koło kwitnie. Dzięki jej zabiegom niestrudzonym uzyskała w Radzie Powiatowej i u nas na Niemcach pożyczkę na zakupienie w większej ilości wełny (bo to taniej) i na kursach robót, które prowadzić będzie wyspecjalizowana w tym fachu instruktorka (kursy rozpoczną się w najbliższych dniach) — chce nauczyć swoje członkinie tych pięknych swetrów, szali czy beretów. A nie zapomina i o rozrywkach duchowych, połączonych z przyjemnością: ostatnia pielgrzymka do Piekar była przepiękna i dała dużo wrażeń członkiniom, a przyjemność podwójną: duch został nakarmiony i wzrok nasycony. Otoczenie miłe, życzliwe, piękno wokoło działa podniecająco do wzniesienia się na rozmowę z Najwyższym, a modlitwa zawsze krzepi i podnosi ducha, kierując go ku ulepszaniu się i podnoszeniu wzwyż.—

Do Wisły!

Wrażenia z wycieczki Krajoznawczej, urządzonej przez chór Kościelny.

Wcześnie rano, następnego dnia, zdarzył się przy pożegnaniu mały wypadek lecz wzruszający. Oto tuż koło naszej stodoły był domek biednego Górala, obdarzonego liczną rodziną. Drobne jego dzieci przychodziły do nas codziennie, otrzymywały posiłek i wracały do domu z rozmaitemi łakociami i często z żywnością. Ojciec tych dzieci przy naszym wyjeździe, zaznaczył, że jest bardzo biedny i za wszystko to co jego dzieci otrzymywały dziękował ze łzami w oczach. Niktby się nie spodziewał, że ta kromka chleba, lub parę kartofli i trochę mleka ofiarowanego dzieciom wzruszy ojca ich do łez. Wypadek ten porównywaliśmy z podobnemi wypadkami na naszym terenie i z przerażeniem ujrzeliśmy, że zepsucie niema granic; że tam, ten, góral, uznał ten nasz naprawdę niewinny czyn, za wielkie dobrodziejstwo, a u nas choć bieda szaleje, to wszelka ludzka ofiarność jest wykpiona, a ofiarowane rzeczy rzucone znajdujemy tuż koło drzwi.

Wyjazd z Istebnej na wozie drabiniastym i pożegnania były dla chóru trochę przykre, bo czuliśmy się w Istebnej bardzo dobrze, czuliśmy się jak w domu

c. d. n.

Hallo! Hallo!

Młodzież, która jest chlubą Porąbki.

1) Bolesław Jędryczka; 2) Bolesław Musiał; 3) Edward Musiał; 4) Domin — czy Dominik?

Jest zapewne i więcej takiej młodzieży, przynoszącej zaszczyt wiosce, lecz z braku miejsca nie będę wyliczał więcej osób;

Bądźcież i nadal pociechą wioski, a również radością parafji. Imiona wasze będą zachowane w pamięci na długo.

Cześć szlachetnej, dobrze wychowanej młodzieży, o której się słyszy same pochlebne zdania.

Cieszą się z was sąsiedzi i wszyscy ludzie prawego serca. Cieszę się. i ja, że mam w parafji taką poczciwą, zacną młodzież.

Rocznice śmierci

od 1 do 15 listopada

Dn. 1-XI ś. p. Marjanny Zmysłowej z Niemiec
„ 2-XI „ Franciszka Biernackiego z Porąbki
„ 3 XI „ Agnieszki Szmyłowej z Porąbki
„ „ „ Szymona Ramusa z Pustkowia
„ „ „ Stanisława Osuchowskiego z Niemiec
„ „ „ Franciszka Garncarzyka z Ostrów
„ 6-XI „ Antoniny Szewczykowej z Porąbki
„ 7-XI „ Michaliny Gilowej z Ostrów
„ „ „ Ignacego Pajdy z Niemiec
„ 9-XI „ Jana Piwowarczyka z Ostrów
„ „ „ Anny Straszakowej z Pekinu
„ „ „ Wincentego Rejmenta z Ostrów
„ „ „ Salomei Hytrej z Porąbki
„ „ „ Ludwika Stachańczyka z Kazimierza
„ 10-XI „ Józefy Michtowej z Kazimierza
„ „ „ Michała Szygulskiego z Porąbki
„ 11-XI „ Katarzyny Kamińskiej z Kazimierza
„ 12-XI „ Marji Sojkowej z Porąbki
„ „ „ Justyny Arwajowej z Pekinu
„ „ „ Franciszki Badurowej z Porąbki
„ 13-XI „ Kazimierza Szywalskiego z Pekinu
„ „ „ Franciszka Rutkowskiego z Porąbki
„ 14-XI „ Heleny Nerlewskiej z Ostrów
„ 15-XI „ Zofji Chmiestowej z Szmejki
„ „ „ Wiktorji Dusikowej z Porąbki
„ „ „ Anny Południkiewiczowej z Porąbki

Niech odpoczywają w Bogu!

M. NADOLSKA-HOŁUBSKA.

Obrazki z r. 1863.

W Dobrzelinie.

(ciąg dalszy)

— Niech ich Bóg pokarze! — szepnął mściwie, a potem zapytał niespokojnie:

— Co się stało z bronią?

— Przyszli od Syrewicza, parobek pokazał gdzie ukryta i już dawno dostawiono do boru.

— Chwała Bogu!... A gdzie pan?

— W więzieniu!

— O mój Jezu! i nijakiego ratunku niema?

— Nie wiem, mój Mikołaju. Pieniądze to ze mnie ciągną do ostatniego grosza, ale nawet nie obiecują wiele. Już nie wiem skąd brać na te łapówki. Pan Ł-ski też w Warszawie starania robi, ale nie wiem, czy co wskóra.

— To pan hrabia wrócił z zagranicy?

— Już ze cztery dni jak przyjechał. Tyle dokazał, że się z mężem widywać mogę, ale co dalej, Bóg jeden wie! To pewne, że póki tchu w piersi będę ratować męża. Jakoż pani Józefowa nie szczędziła starań i pieniędzy. Ale sprawa szła opornie, a co gorsze zaczęto przebąkiwać o zmianie namiestnika w Warszawie o nowych, gorszych jeszcze represjach. Należało się spieszyć.

Był to początek powstania. Wielki ks. Konstanty nie został jeszcze odwołany z Warszawy, krwawe rządy hrabiego Berga miały dopiero stać się dziełem przyszłości, rząd tymczasem, szczególnie w centrum kraju, jeszcze łudził się nadzieją zduszenie pożaru w zarodku, jeszcze chował pazury, jeszcze politykował, zostawiając nahajkę i szubienicę, jako ostatni argument.

Trzeba było wykorzystać moment, a przedewszystkiem się spieszyć.

Wreszcie komuś wtajemniczonemu w sprawę przyszła zbawienna myśl do głowy. U polskiego. tajnego rządu wystarano się o dokument z odpowiednią datą.

d. c. n.

Wielki pisarz
ś. p. Józef Weyssenhoff.

Dnia 6 lipca zmarł w Warszawie »mistrz słowa« ś. p. Józef Weyssenhoff. Urodzony w roku 1860 — przeżył lat 72. Rozsławił Polskę i zagranicą swojemi utworami. W dziełach swoich wytykał genjalny pisarz różne wady społeczne oraz dawał przecudne opisy przyrody. Był to jakby malarz polskiej przyrody którą odtwarzał z całem ukochaniem, na jakie zdobyć się może tylko gorące, pełne miłości ku ziemi ojczystej — serce.

O ś. p. Weyssenhoffie czytałem w jednem z czasopism, że »aby tak malować (przyrodę polską) słowami niedość talentu, trzeba przyrodę kochać, wyczuwać każde jej drgnienie drgnieniami własnego serca«.

Nasza bibljoteka parafjalna posiada następujące utwory Weyssenhoffa:

1) Nowele;
2) Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego;
3) Soból i Panna;
4) Excelsior.

Otóż jednym z najpierwszych utworów zmarłego pisarza był »Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego« Czytając tę książkę Sz. Czytelnicy zwrócą uwagę na wady, jakie wytyka pisarz pewnemu odłamowi społeczeństwa.

Napisaniem tego dzieła ś. p. Weyssenhoff stanął w rzędzie naszych największych pisarzy.

W »Sobolu i Pannie« Weyssenhoff jest artystą malarzem piękna naszej przyrody.

Przy czytaniu tej książki proszę zwrócić uwagę na przepiękne opisy przyrody, którym niewielu pisarzy naszych może dorównać. Książka »Soból i Panna« czytana uważnie przyczynić się może do rozbudzenia wielkiego uczucia miłości ku własnej rodzimej przyrodzie.

Kraj nasz jest piękny. Nauczmy się tylko patrzeć na piękno i oceniać je należycie.

Utwory ś. p. Weyssenhoffa zapisały Jego nazwisko na długie lata we wdzięcznej pamięci społeczeństwa.

Biorąc do ręki Jego książki, składajmy hołd autorowi, oraz modlitwę krótką za spokój Jego duszy.

Niech odpoczywa w Bogu!

Pamiętajcie o Komitecie Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym w Niemcach!

Pozdrowienie.

P. Sztylerową pozdrawiam serdecznie i życzę powodzenia i dawania dobrego przykładu swoim dzieciom pół-sierotom. Dobrze się stało, że p. Sztylerowa zamieszkała w domu p. Jak. Grab.

Będzie się pani czuła dobrze w tym domu i bezpiecznie. Szkoda, że p. Sztylerowa nie zamieszkała wcześniej w tym domu! Czas przeżyty na Porąbce trzeba uważać za stracony.

Teraz p. Sztylerowa odetchnie swobodniej; znalazła się pani w odpowiedniem towarzystwie. Tego mieszkania proszę nie zmieniać.

Prosiła mię o to pozdrowienie pani; pewna mężatka ze Strzemieszyc, matka czworga dzieci, która codziennie prosi Boga o zdrowie dla pani.

Czem sobie p. Sztylerowa tak zasłużyła, nie wiem, ale jak to dobrze mieć dobrych i myślących o nas przyjaciół. Nie każdy jednak potrafi sobie znaleźć takiego przyjaciela i opiekuna.

Pani sobie znalazła, co uważam za szczęście i powodzenie niezwykłe. Życzę nadal pomyślności, zadowolenia i spokoju sumienia!

Jeszcze raz pozdrawiam w imieniu swojem i tej biednej matki czworga dzieci ze Strzemieszyc.

Humor.

Nie szkodzi.

— To chustką od nosa wycierasz talerze?
— Nie szkodzi, chustka już brudna.

Na wsi.

— Mamo, jakie ta krowa ma złe spojrzenie. Ona pewno odrazu daje kwaśne mleko.

Co się świeci?

Nie wszystko złoto, co się świeci. No cóż się świeci, a nie jest złotem? pyta nauczyciel.
— Łysina pana nauczyciela — odpowiada uczeń.

Jakie zęby?

— Jakie zęby człowiek dostaje na ostatku?
— Fałszywe, proszę pana.

Bohater

— A dasz pan wiarę, że mojego ojca Państwo przez trzy lata utrzymywało?
— Za jakie zasługi?
— Za kradzież z włamaniem!...

Cena pojedyńczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. Prob. Józef Krzyżanowski. **Wydawca ks. Prob. Józef Krzyżanowski.**
Kazimierz k. Strzemieszyc, Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.

Druk. Dąbrowsko-Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Telefon 1 85.